Nr. 220. Czwartek, 27 Września 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej"**.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 września 1917.

Z Koła Polskiego.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Koła Polskiego przystąpiono do głosowania nad wyborem Prezesa. Wynik głosowania był taki: dr. Łazarski 25 głosów, dr. Leo 1, Daszyński 10, 28 kartek pustych. Komisya skrutacyjna zawiadomiła, że wobec nieważności kartek białych, większość głosów padła na p. Łazarskiego. P. Łazarski jednak oświadczył, że zdaniem jego należy liczyć i kartki białe, ponieważ więc głosowało 64 posłów, nie otrzymał on potrzebnej większości 33 głosów. Wywiązała się dłuższa dyskusya, której ciąg dalszy odroczono do dnia dzisiejszego.

Koło desygnowało na Zjazd przemysłowy w Krakowie pp.: Lubomirskiego, Zieleniewskiego i Diamanda, na Zjazd T. S. L. we Lwowie pp.: Głąbińskiego i Stesłowicza, na uroczystość Legionów w Przemyślu pp.: Bobrowskiego i Moraczewskiego, na Zjazd nauczycielstwa ludowego w Krakowie pp.: Marka, Matakiewicza i Tetmajera.

Ponadto korespondent nasz donosi z posiedzenia Koła Polskiego następujące szczegóły:

W dyskusyi p. Śmiałowski zażądał zmiany statutu Koła w tym kierunku, by do wyboru Prezesa wystarczyła względna większość głosów.

Nad tym wnioskiem nie głosowano, gdyż Prezes dr. Łazarski wyjaśnił, że taki wniosek, według statutu, musi być zgłoszony na 8 dni przed posiedzeniem Koła.

Pos. Stesłowicz oświadczył, iż nie widzi istotnej różnicy między stronnictwem ludowem a demokratycznem, przeciwnie, stronnictwa te stoją na wspólnej platformie politycznej. Stronnictwo polskiej demokracyi ma duże uznanie dla posła Witosa, nie może jednak głosować na niego z powodów natury technicznej. Stronnictwo mowcy zgodziłoby się jednak na innego kandydata z grupy ludowców. Należy dążyć z całą energią do porozumienia, a to porozumienie jest możliwe, gdyż na przeszkodzie stały i stoją kwestye osobiste, a nie różnice polityczne.

Pos. Diamand postawił wniosek, by wybrać komisyę dla dokonania zmiany statutu Koła, a to w kierunku przekształcenia Koła w Związek stronnictw.

Nad tym wnioskiem rozwinęła się długa, poważna dyskusya w której zabierali głos pp.: Stesłowicz, Abrahamowicz, Witos, Marek, Średniawski, Długosz, Tetmajer, Zieleniewski, Matakiewicz, Bojko, Jaworski, Wróbel, Krogulski i Śliwiński.

Z kolei pos. Jaworski omawiał stosunek N. K. N. do Legionów. Po powrocie Legionistów do Galicyi — mówił p. Jaworski — ustała co do nich kompetencya warszawskiej Tymczasowej Rady Stanu, wobec czego N. K. N. musiał napowrót rozciągnąć nad Legionami opiekę polityczną. Z inicyatywy N. K. N. wysłano do Przemyśla reprezentantów naczelnej komendy armii i Ministerstwa spraw zagranicznych. Wszystkie żądania Legionistów pozostałych w szeregach uwzględniono, a wnioski, jakie ma się uchwalić w sprawie Legionistów, którzy porzucili szeregi, N. K. N. poprze gorąco. Placówki zagraniczne N. K. N. miały na celu zapoznaniu zagranicy z Legionami i ich ideą przewodnią. Istnienie N. K. N. skończy się z chwilą powołania do życia Rządu narodowego w Warszawie.

Nad wnioskiem posła Diamanda głosowanie nie odbyło się.

Z Izby posłów.

Izba posłów przystąpiła wczoraj do obrad. Posłowie przybyli licznie, między innymi przybył także p. Klofacz.

P. Prezydenta Ministrów Seidlera i członków gabinetu przyjaźnie witano, gdy wchodzili na salę. Miejsca zmarłych posłów Stahla i Damma przystrojono wieńcami.

Prezydent Gross, zagajając obrady, wśród oklasków Izby wspomniał o oswobodzeniu Galicyi wschodniej i Bukowiny i o wspaniałem odparciu przemocy nieprzyjacielskiej w 11 bitwie nad Isonzem, przez co, jak należy się spodziewać, raz na zawsze zagrodzono nieprzyjacielowi drogę do Tryestu. Prezydent spodziewa się, że te powodzenia wzbudzą w przeciwnikach naszych zrozumienie rzeczywistego stanu rzeczy i zbliżą nas do upragnionego honorowego pokoju. W końcu Prezydent prosił o upoważnienie przesłania Monarsze życzeń Izby z powodu sukcesów armii (Oklaski).

Następnie Prezydent poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym posłom Stahlowi i Dammowi, oraz oznajmił, że z powodu śmierci Królowej bułgarskiej wyraził rządowi współczucie i kondolencyę Izby.

Oświadczenie programowe P. Prezydenta Ministrów.

Po odczytaniu wpływów zabrał głos P. Prezydent Ministrów Seidler i przedstawił członków gabinetu, poczem wygłosił oświadczenie programowe. Dążenie Rządu idzie w kierunku utorowania drogi wielkiemu dziełu gospodarczej, kulturalnej i politycznej odbudowy Austryi. Program Rządu jest to przedewszystkiem program polityki społecznej i gospodarczej. Za najważniejsze zadanie uważa Rząd zagadnienie wyżywienia ludności. W tej mierze Rząd z pominięciem wszelkiego biurokratyzmu będzie postępował w stałej styczności z parlamentem i ludnością, która mężnem wytrwaniem w ciężkich czasach w całej pełni zasłużyła na taki współudział w pracy.

W znacznej mierze zawdzięczać wypada obowiązkowości warstw robotniczych, że także w głębi kraju zdołaliśmy utrzymać nasze stanowiska. Przeobrażenie Urzędu żywnościowego w samoistne Ministerstwo już zainicyowano. Do najbliższych zaś zadań należy także wybór Delegacyi.

P. Prezydent Ministrów omawiał następnie sprawę utworzenia dwóch nowych Ministerstw, a przechodząc do właściwych zadań gospodarczych rzekł, że chodzi przedewszystkiem o to, by Państwo, spełniając obowiązek po części prawny, po części moralny, jak najrychlej i najenergiczniej przystąpiło do wyrównania ciężkich szkód krajów bezpośrednio dotkniętych przez wojnę. Rząd pragnie zapewnić, że likwidacya kwot, które wedle ustawy o świadczeniach wojennych mają być przyznane, teraz pójdzie gładko i bez przeszkód, a dawno już rozpoczęta akcya odbudowy, przybierze teraz szybsze tempo.

Omawiając zagadnienie przeprowadzenia gospodarki wojennej w pokojową i przywrócenia całego życia gospodarczego, mowca zapowiedział szeroką akcyę na polu zużytkowania gosdodarki wodnej, co wraz z wyzyskaniem i reformą siły elektrycznej ma dostarczyć Austryi taniego światła i taniej siły. Tem samem Austrya wyprzedzi inne narody kulturalne.

Następnie zapowiada mowca dalsze upaństwawianie kolei prywatnych, przedewszystkiem pozostających w zarządzie Państwa. Dalszem zadaniem jest konstytucyjne załatwienie ugody z Węgrami i nowe uregulowanie stosunków handlowych z zagranicą, zwłaszcza z Rzeszą niemiecką.

Przechodząc do omówienia politycznej części programu, rzekł, że w komisyi konstytucyjnej wyłuszczy przewodnie myśli reformy konstytucyi, która ma ujawnić równouprawnienie wszystkich narodowości, zagwarantowane zasadniczą ustawą Państwa, na podstawie autonomii narodowej z zachowaniem jedności Państwa. Co do treści zaznacza tylko, że myślą zasadniczą jest podział na obwody w rękach krajów koronnych z uwzględnieniem ich odrębności. Dla uregulowania sprawy narodowościowej, jakoteż rozwoju administracyi i autonomii narodowej, Rząd starać się będzie utworzyć przynajmniej podstawy do dyskusyi. Rząd obstaje niezmiennie przy zasadniczej ustawie państwowej, regulującej stosunek wzajemny obu połów Monarchii.

Co się tyczy rewizyi konstytucyi, to idzie o wzmocnienie wewnętrzne Państwa przez jak najściślejsze złączenie się. Rząd więc z całą stanowczością odrzuca ideologie, które stają w sprzeczności z Państwem. (Oklaski. Przerywania). Pod tym względem Rząd niewzruszenie stoi na gruncie austryackiej myśli państwowej, która, jak to wykazuje sytuacya zagraniczna, w obliczu całego świata zwycięsko się ostała. Uprawnienie do tej nadziei Rząd czerpie zwłaszcza z oceny położenia zagranicznego.

Co do polityki zagranicznej, mowca stwierdza, że podstawę jej jak dotąd, tak i nadal tworzy wierność sprzymierzeńcom naszym. (Oklaski). Tym, którzy mniemają, że służą myśli pokojowej powątpiewając w przymierze Mocarstw centralnych, P. Prezydent Ministrów musi powiedzieć, że praca ich może mieć tylko ten skutek, iż wśród nieprzyjaciół naszych dawno już zamarła wiara w możliwość zakłócenia stosunku między sprzymierzeńcami, znowu odżyje i w ten sposób pośrednio wojna się przedłuży.

Monarchia pierwsza z państw prowadzących wojnę, w myśl kilkakrotnych enuncyacyj Najj. Pana w porozumieniu ze sprzymierzeńcami wyraziła życzenie i gotowość do zawarcia pokoju podyktowanego duchem po-

---

5)

Dr. Antoni Prochaska.

OBROŃCA TREMBOWELSKI.

(Ciąg dalszy).

Niewiadomo czy to los zawistny ścigał ustawicznie naszego weterana, czyli też ludzie, z którymi miał do czynienia, tak zawistni mu byli, dość, że wszystkie jego przedsięwzięcia miesza i hamuje jakaś zła ręka, a tak dzieła nawet sławne i głośne, były przyćmiewane przez zawistnych mu ludzi. Jest to bowiem znamiennem, że męża, który był wyższym wojskowym oficerem, komendantem Lwowa, który ciągle po za domem bywał na wojaczce, oskarżono 1686 r., że jako nowo nobilitowany wraz z wieloma innymi zaniedbywał służbę wojenną *).

I po słynnej na całą Rzptę obronie Trembowli w 1675 r. w grodzie trembowelskim zapisano kilka protestacyj krzywdzących pamięć bohatera trembowelskiego **).

Pan podpisek grodzki imieniem pp. Michała Bobrowskiego i Jana Szeptyckiego oskarżał w jednej z protestacyj pana kapitana „ugodzonego przez obywateli powiatu za wynagrodzeniem do obrony zamku" o pobranie pewnych rzeczy z depozytu u tegoż podpiska pozostającego. Sam zaś pan starosta trembowelski Rafał Kazimierz Makowiecki oskarżał weterana, że mimo, iż mu jako zaciężnemu żołnierzowi stosownie do zawartej z nim ugody płacono 120 zł., dostarczano na kuchnię cielicę, barana, 8 worów mąki itd. a żołnierze jego przez mieszczan byli żywieni, mimo to wszystko po odejściu Turków z pod murów Trembowli, pan kapitan wpadłszy hurmą z dragonami zabrał antałek wina ze sklepu klasztornego, a u duchownego greckiego Michała Balickiego z komory patynę, zboże, miód, cztery beczki żyta, pancerze itp. Wobec świadectwa wystawionego przez Chrzanowskiego wspomnianemu ojcu Balickiemu, okazuje się, że komendant zabrał srebro, ale je zaraz gotówką zapłacił i że resztę niezapłaconego przejął na się do zapłacenia podstarości prowentowy trembowelski, Tomasz Kozłowski, który to wszystko zboże itp. rzeczy zabrał i na swoją pro libitu obrócił imprezę*). Wyjaśnienie to dane ojcu Balickiemu, które tenże przedstawił u grodu i wpisał do ksiąg grodzkich w parę lat później 1678 r., każe nam przypuszczać, że nieprzyjaciołom Chrzanowskiego szło o zniesławienie bohatera, o przedstawienie go i jego żołnierzy zasłużonych, w opinii powiatu całego jako zaciężnych żołdaków (mercenarium militem), którzy po odejściu Turków rzucili się do rabunku i do pijatyki.... Oczywiście, zasługa ocalenia Trembowli — w myśl owych detraktorów, — nie przypadałaby tam jakiemuś płatnemu żołdakowi, ale mieszczanom i panu staroście. Że dorozumiewanie nasze ma realną podstawę, tego wskazówkę dowodną widzimy w grudniowym sejmiku, jaki się jeszcze w ciągu tego 1675 roku odbył w Haliczu.

(Dokończenie nastąpi).

*) C. Leop. 449 p. 592.

**) C. Tremb. 143 p. 1031, 1035.

Do oblężenia Trembowli odnoszą się dwie zapiski znajdujące się w aktach grodzkich trembow. Tom 143 p. 1027. Pierwsza odnosi się do przewiezienia aktów trembowelskich z Trembowli do Halicza i jest pomieszczona pod rocznikiem z 5 lipca 1675 r. Czytamy: Generosus Daniel Drohomirecki regent castr. capit. Trembovliensis solennit r est manifestatus in eo, quia ille de consensu officialum castr. tremb. et nobilitatis totius districtus tremb. quoniam praesidia et fortalicia fortia utpote Zbarazoniense, Bavoroniense, Manaczynense et alia praesenti septimana per ingentem tam Turcarum Janizarorum Multanorum Moldanorum Araborum quam Scytharum potentiam sunt debellata devastata conflagrata et solo aequata, praecavendo indemnitati actorum praesentium castr. tremb. eadem acta omnia tam inscriptionum relationum quam indiciaria hinc Haliciam tanquam de districtu ad terram maioris securitatis ergo ob tanta pericula suo sumptu familia et vecturis evehit atque ibidem Haliciae ad ulteriorem fotius palatinatus Russiae declarationem deponi procuravit...

Druga zapiska bezpośrednio po powyższej następująca brzmi: Hic obsidio Turcica et vix repudiata petitio fortalicii praesentis Trembovliensis intercessit; recessit vero de feria sexta in diem sabbatinum post festum Sancti Francisci Confessoris proximum Anno Domini 1675 t. j. z 4 na 5 października ob. Czołowski Wojna polsko-turecka w „Kwart. histor." 1894 p. 624. W przywileju dla Trembowli z 18 października 1675 r. chwali król Jan mieszczan: gdy będąc w oblężeniu od tureckiej potencyi przez niemały czas i stusy nieprzyjacielskie wytrymując ani częstymi szturmami ani serce ludzkie przerażającymi radami zwątlić i namówić się nie dali, ale w ostatecznej życie swoje ważąc zostawali wierze z niesławą nieprzyjaciela Krzyża świętego odegnawszy. Z wyrazów tych (Castr. Hal. 177 p. 73) widoc na, że komendant był pod presyą rad przerażających!

*) C. Tremb. 144 p. 38.

jednawczości, (Potakiwania). Z wdzięcznością więc i gotowością przyjmujemy inicyatywę Ojca św., mającą na celu sprowadzenie trwałego i sprawiedliwego pokoju. Sądzimy, że będzie można osiągnąć porozumienie, które przy odpowiednich gwarancyach zdoła zapewnić równomierne, równoczesne i stopniowe zmniejszenie zbrojeń i doprowadzi do pełnej wolności mórz. Na tej podstawie da się także utworzyć sąd rozjemczy dla międzynarodowych spraw spornych. Gotowość nasza dojścia na tej podstawie do porozumienia z naszymi nieprzyjaciółmi jest niewzruszona, poważna i szczera, podyktowana świadomością naszej siły i naszego silnego stanowiska w tej wojnie. Ale możliwość takiego porozumienia zawisła od tego, by nieprzyjaciele poznali, że sytuacya jest taka. Jeżeliby nieprzyjaciele nie okazali gotowości przyjęcia wyciągniętej do nich dłoni, to opierając się na powodzeniach naszego oręża, ze stanowczością będziemy prowadzili dalej walkę obronną aż do skutku, aby zabezpieczyć spokojny rozwój Monarchii w przyszłości i nowymi sukcesami orężnymi utworzyć błogosławieństwa pewnego pokoju i wzajemnego porozumienia z narodami, które dotychczas jeszcze są naszymi wrogami.

Silna Austrya, w której wszystkie narody czuć się będą szczęśliwymi, to najlepsza rękojmia trwałego pokoju. Już dlatego dążymy do reformy konstytucyi, już dlatego Rząd z całą stanowczością potępia zamęt wywoływany przez pewne żywioły, które oddają się złudzeniu, że zbawienie Austryi zależy od nieprzyjacielskiej zagranicy.

W końcu P. Prezydent Ministrów wyraził serdeczne pragnienie, aby nastał pokój wewnętrzny, by nie sterały się najlepsze siły w waśni narodowościowej, aby Ojczyzna także pod względem politycznym wyszła z doświadczeń tej wojny światowej nietylko nie osłabiona, lecz wzmocniona. (Oklaski, brawa, gratulacye).

Zajście z p. Burzivalem.

Na początku posiedzenia przybył na salę także były pos. Burzival i zajął miejsce obok pos. Klofacza. Podczas mowy Premiera gospodarze Izby wzywali go do wyjścia z sali. Także pp. Staniek, Udrzal i inni posłowie czescy pertraktowali z Burzivalem. Po skończeniu mowy P. Prezydenta Ministrów, Prezydent Izby oświadczył, że b. poseł Burzival przybył na salę.

P. Stribny: On jeszcze jest posłem.

Prezydent: Z miejsca prezydyalnego zostało wypowiedziane, że mandat jego wygasł. Nie ma on prawa przebywania na sali. (Sprzeciwy czeskich radykałów). Ponieważ pan Burzival nie uczynił zadość wezwaniom gospodarzy, wzywam go, aby natychmiast wyszedł z sali, a zwracam jego uwagę, że w przeciwnym razie dopuści się zbrodni gwałtu publicznego. (Przerywania z ław czeskich radykałów).

Ponieważ Burzival nie usłuchał mego wezwania, posiedzenie przerywam.

Podczas przerwy odbyła się konferencya prezesów klubów. Prezydent Gross oświadczył na niej, że nie otworzy napowrót posiedzenia, póki b. poseł Burzival nie wyjdzie z sali. Przedstawiciel Związku czeskiego domagał się, aby sprawę posłów, których mandaty uznano za wygasłe, przekazano komisyi nietykalności i by komisyi tej wyznaczyć termin do zdania sprawy. Prezydent Gross oświadczył, że na końcu posiedzenia podda pod głosowanie taki wniosek.

10 minut przed godz. 3 pos. Burzival wyszedł z sali obrad, poczem posiedzenie napowrót otwarto.

Dalszy ciąg obrad.

Sprawozdawca Ofner referował sprawę uchwały Izby panów w sprawie ustaw sądowniczych i żądał odrzucenia zmian, dokonanych przez Izbę panów w uchwałach Izby posłów.

P. Minister sprawiedliwości Schauer oświadczył się przeciw zachowaniu w mocy uchwał Izby posłów.

W głosowaniu przywrócono uchwały Izby posłów z 14 lipca 1917 zgodnie z wnioskiem komisyi.

Na wniosek Prezydenta uchwalono polecić komisyi nietykalności, aby w ciągu 14 dni zdała sprawę o wnioskach w sprawie mandatów tych posłów, którzy wskutek wyroków sądowych stracili mandaty.

Na propozycyę Prezydenta postanowiono, by następne posiedzenie Izby odbyło się dzisiaj z porządkiem dziennym: Pierwsze czytanie przedłożenia finansowego.

P. Stern wniósł, aby z powodu sądnego dnia następne posiedzenie Izby wyznaczono na czwartek, ażeby posłom wyznania mojż. umożliwiono dopełnienie powinności religijnych.

Wniosek ten odrzucono i na tem posiedzenie zamknięto.

Wnioski i interpelacye.

Wnioski zgłosili pp.: Średniawski o ustalenie ilości zboża potrzebnej na wyżywienie ludności rolniczej w latach 1917 i 1918; Witos o urządzenie magazynów maszyn rolniczych i utworzenie zakładów naprawy maszyn w Galicyi; Lasocki o utworzenie stałej komisyi kontroli złożonej z członków obu Izb do badania i czuwania nad wojennemi organizacyami i Centralami gospodarczemi.

Interpelacye wnieśli pp.: Banaś w sprawie traktowania próśb o urlopy żołnierzy polskich i w sprawie działalności Centrali, zwłaszcza Centrali skór; Witos w sprawie pobierania premij asekuracyjnych od rodzin żołnierzy, pobierających zasiłki; Baworowski w sprawie postępowania wojska niemieckiego przy rekwizycyach w Galicyi; Lasocki w sprawie wsparć dla rodzin emigrantów; Straucher w sprawie wydalenia uchodźców galicyjskich i bukowińskich z Pesztu.

*

W komisyi finansowej p. Miklas wystąpił z propozycyą, aby na przyszłej konferencyi prezesów klubowych zgłoszono życzenie komisyi finansowej, ażeby plenarne posiedzenia Izby odtąd odbywały się tylko po południu, najwcześniej od godz. 2 po południu, tak, aby przedpołudnia były zarezerwowane na obrady komisyj.

Ustawa finansowa i preliminarz państwowy.

P. Minister skarbu Wimmer wniósł dziś w Izbie posłów ustawę finansową wraz z preliminarzem państwowym za rok administracyjny 1917/18, biegnący od 1 lipca 1917.

Preliminarz uwzględnia w wydatkach i dochodach bez wyjątku wszystkie stosunki nieprawidłowe wojny i opiera się na przypuszczeniu, że te stosunki trwać będą jeszcze przez cały rok administracyjny.

Wydatki państwowe są preliminowane w sumie 22.169 milionów koron. Z tego przypada 5.360 milionów na wydatki stałe, a reszta na przemijające. W wydatkach stałych zawarte są odsetki od wszystkich dotychczas zaciągniętych długów wojennych w kwocie 1.702 milionów. Jako przemijające, a jedynie przez wojnę spowodowane wydatki wstawiono: jako przyczynienie się Austryi na podstawie kwoty do kosztów siły zbrojnej 12.500 milionów, dla osób, które poniosły szkody przez wojnę i dla uchodźców wojennych 338 milionów, na zasiłki 3.432 miliony, na ogólne zarządzenia pomocy wojennej, zwłaszcza wyżywienia najuboższych warstw ludności 235 milionów, dla funkcyonaryuszy państwowych, księży i robotników fabryk państwowych na dodatki drożyźniane 572 miliony, wreszcie na odbudowę obszarów wojennych i państwowe gwarancye kredytowe 232 miliony.

Jako dochody państwowe preliminowano 4.194 miliony, a mianowicie: 3.890 milionów jako stałe dochody, a reszta 304 miliony wynikające głównie z podatku od zysków wojennych, jako dochody przemijające. Z dochodów stałych 677 milionów pochodzi z podatków bezpośrednich, 102 milionów z ceł, 353 miliony z podatków konsumcyjnych, 456 milionów z należytości, 649 milionów z monopoli a 1.560 milionów z przedsiębiorstw, reszta zaś 93 miliony tworzą dochody administracyjne jako skutek licznych podwyżek podatkowych. Wszystkie dochody państwowe z wyjątkiem podatków konsumcyjnych, okazują w porównaniu z ostatnim rokiem pokojowym 1913 bardzo znaczne podwyżki. Bardzo niepomyślnie wpłynęły na wynik prawie wszystkich podatków konsumcyjnych ograniczenia produkcyi przemysłów, których wyroby są obłożone podatkami konsumcyjnymi, gdyż większość surowców musi być zastrzeżona konsumcyi ludzkiej i dla karmienia bydła.

Wobec znacznie zwiększonych dochodów z monopoli i przedsiębiorstw państwowych, powiększyły się także wydatki administracyjne tych przedsiębiorstw.

Niedobór stałego budżetu wynosi 1.469 milionów koron, niedobór budżetu przejściowego 16,506 mil., ogólny zatem niedobór wynosi 17,975 mil. Na pokrycie Rząd domaga się upoważnienia kredytowego celem wydostania 18.000 milionów koron drogą pożyczek. W tej kwocie mieści się jednak już upoważnienie kredytowe 6000 mil., zawarte w bieżącem prowizoryum budżetowem.

Do ustawy finansowej, pierwszej, jaką przedłożono Izbie posłów, a tem samem społeczeństwu od początku wojny, dodane są wyjaśnienia. Okazuje się z nich, że wydatki czysto wojskowe Austryi, przytoczone w formie przyczynienia się na podstawie kwoty do kosztów zmobilizowanej siły zbrojnej, w pierwszych trzech latach wojny łącznie wynosiły 27.293 mil. koron, z czego 6.327 przypada na pierwszy rok wojny, 9.513 na drugi rok wojny, a 11.453 na trzeci. Na bieżący czwarty rok, jak już wspomniano, zażądano 12.000 mil. kor. Ustawa finansowa uwzględnia jednak możliwe wcześniejsze zakończenie wojny w ten sposób, że przyczynienia się kwotowe mają być wydane tylko w razie dalszego trwania wojny i tylko w miesięcznych kwotach częściowych, wynoszących przeciętnie jedną dwunastą kwoty ogólnej. Dnia 30 czerwca 1917, na końcu trzeciego wojennego roku administracyjnego, długi, wynikłe z wszystkich wojennych operacyj kredytowych, łącznie wynosiły 41.257 mil. koron z tego 23.229 mil. wydostano za pośrednictwem 6 pożyczek wojennych, resztę 18.028 mil. przy pomocy innych operacyj pożyczkowych. Te inne operacye są to pożyczki zaciągnięte w Banku notowym 8.680 mil., pożyczki w Bankach austryackich i Kasach oszczędności 6.943 mil. koron, pożyczki zagraniczne 2.405 mil. koron.

Sytuacya wojenna.

Trzecia bitwa we Flandryi ma przebieg podobny, jak poprzednie. Cały bezmiar siły angielskiej także tym razem wyekspensował się w pierwszym dniu bitwy i to prawie bez rezultatu. Nadaremne krwawe ofiary odbiły się fatalnie na szeregach nieprzyjaciela. Hufce jego uległy znacznemu przerzedzeniu, w następstwie zatem już drugi dzień bitwy nie okazywał tej samej, co pierwszy, jednolitości i siły w napadzie. A trzeciego dnia już tylko częściowe napady pod St. Julien — nadomiar odparte bardzo gruntownie — zaznaczyły dalsze trwanie bitwy.

Na froncie francuskim panuje tylko zwyczajna czynność bojowa. Zaznaczyć zaś wypada z naciskiem, że Francuzi nie byli w stanie wesprzeć tym razem Anglików przez akcyę równorzędną. Ta okoliczność łatwo da się wytłumaczyć. Po bitwie nad Aisne Francuzi nagromadzili bardzo znaczne siły, jednak zużyte one zostały w bitwie pod Verdun. Wykrwawiły się żyły Francyi, nic więc dziwnego, że aliantce swej nie mogła użyczyć sukursu. Tem trudniej zrozumieć wyzywający ton przemówień jej mężów stanu.

Z frontu włoskiego donoszą tylko o ogniu artyleryi, skierowanym głównie na Monte San Gabriele i południową część płaskowyza Bainsizza. Ale obserwacya lotnicza

---

43

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

XXIII.

(Ciąg dalszy).

Zresztą, nic świetniejszego jak owe bale w prefekturze w Lorient. Pałac, zastosowany do tego rodzaju przyjęć, nadawał się wybornie i upraszczał zadanie gospodarzy.

Bale zaczynają się zwykle dość wcześnie na prowincyi, więc już od dziesiątej długi szereg pojazdów wszelkiego rodzaju zwoził gości, którzy wysiadając, przechodzili po pod markizą płócienną, zawieszoną już od rana u wejścia.

Od samego przedsionka z mozaikowego marmuru, oczy miały na co patrzeć.

Na tle ciemnej zieleni palm karłowatych i azalij o szerokich, poszarpanych liściach, białe azalie mięszały się z purpurą kamelii, ciemnym fioletem bzu perskiego o ciężkich wonnych kiściach, odcinając się na tle chińskich pierwiosnków, łagodniejszej barwy.

Wijąc się kapryśnie wzdłuż monumentalnych schodów, pęki delikatnych róż herbacianych znaczyły plamą jasnego złota delikatne rzeźby arabesków rampy z kutego żelaza, zdobnej w całej długości lianami, w których tu i ówdzie wyzierały purpurowe kwiaty granatu.

Podzwrotnikowe rośliny, olbrzymie bambusy, całe gaje kaktusów i aloesów, dawały złudzenie gorących stref.

Niewidzialna orkiestra, umiejętnie ukryta po za gęstą zasłoną rzadkich roślin, wygrywała najnowsze utwory sezonu.

Jasne jak dzień światło, oświecając szereg salonów, dodawało blasku tualetom kobiet, mieniąc się w klejnotach którymi były obsypane.

Jakób de Ronceray czuł się jak w swoim żywiole. Wyborny tancerz umiał sobie radzić w tym tłumie, nie narażając dam serki na potrącenie, przesuwając się zgrabnie i lekko pomiędzy falami gaz i koronek, do tego stopnia, że zyskał ogólne pochwały.

Jedna z tancerek szczególniejszą jego uwagę na siebie zwróciła.

Słusznego wzrostu, blondynka, ze wspaniałą karnacyą cery, o rysach delikatnych nienaganej czystości, urzeczywistniała typ doskonałej urody.

Doznane wrażenie chociaż rozkoszne, niemniej było przelotne, gdyż w dwa dni później młody podporucznik niejasne tylko wspomnienie zachował o młodej pannie.

W ciągu zimy jednak, kilkakrotnie miał sposobność spotkać się z młodą dziewczyną, której uroda mocniej utrwaliła pierwotne wrażenie.

Będąc już raz na tak śliskiej pochyłości, mężczyzna rzadko kiedy zatrzymuje się w połowie drogi.

Z wielką przezornością, zamiast puścić się na ślepo, Jakób de Ronceray zasięgnął najprzód wiadomości o rodzinie młodej dziewczyny.

Rodzina ta była szacunku godna pod każdym względem, bez żadnej plamy, zasługująca na całkowite uznanie.

Matka, wdowa od lat dwunastu, żyła sama jedna z córką, Klarą, w małym pałacyku odziedziczonym po mężu.

Po śmierci małżonka, opuściła Paryż, który znienawidziła od tej pory i zamieszkała w Lorient, ojczyźnie ukochanego zmarłego, gdzie zresztą przywiązywały ją ważne materyalne interesa.

Z początku, cała oddana wychowaniu córki, mało bywała, zamknięta w swoim bolu, nie widując nikogo prócz kilku osób ściśle przyjaźnią z nią złączonych.

Lecz z czasem, który jedynie uspokaja największe cierpienia, zwolna ustąpiła nieco z tej zbytniej surowości.

Zresztą córka jej dorastała, czyż miała prawo odmawiać jej rozrywek potrzebnych w jej wieku i trzymać ją w zamknięciu, jak w klasztorze? Rozsądna i inteligentna, ustąpiła konieczności i nie stając się światową w całem znaczeniu tego wyrazu, dla przyjemności Klary, bywała na balach i wieczorach.

Zapewniwszy się o tem wszystkiem, a z drugiej strony powiadomiony o znacznym majątku tych pań, młody podporucznik tak się dał opanować magnetycznemu pociągowi oczu młodej dziewczyny, że w trzy miesiące później, hrabina de Ronceray otrzymała od niego następujący list:

„Droga matko ukochana!

„Przyrzekłem, że nigdy nie będę miał tajemnic przed tobą i wierny memu słowu, uczynię przed tobą całkowitą spowiedź.

„Opuszczając Poitiers, zdawało mi się, że kocham moją kuzynkę Terenię d'Orbac, może nie miłością, ale takiem przywiązaniem, że mogło wkrótce zmienić się w czulsze uczucie.

„Otóż, matko ukochana, myliłem się i poznałem moją pomyłkę!

„Zapewne, że mam dla Teresy szczerą przyjaźń gotową na wszelkie poświęcenia, lecz niedostateczną, mojem zdaniem przynajmniej, aby nas uszczęśliwiła w małżeństwie.

„Aby się wyrzec swobody, wypowiedzieć sakramentalne tak, które nas wiąże na zawsze, nie posuwając wymagań aż do szukania „bratniej duszy", trzeba jednakże pewnego powinowactwa dwóch natur, inaczej, można się narazić na uczynienie dwojga nieszczęśliwych.

„Nikt więcej odemnie nie oddaje sprawiedliwości szacownym zaletom mojej kuzynki i powtarzam, przez czas długi wierzyłem, że jest ona urzeczywistnieniem mego ideału.

„Gruntownie dobra, bardzo sprytna, wykształcona, zachwycająco ładna ze swojemi wielkiemi oczami, pełnemi blasku i uśmiechniętemi ustami, jest czarująca i ja sam pierwszy to wygłaszam.

„Pisałem ci kilkakrotnie, kochana matko, że w Lorient, mieście bardzo towarzyskiem i bardzo życzliwie usposobionem dla oficerów, bywałem wiele na balach i zebraniach.

„Sympatye te dla nas zdołała jeszcze podnieść nasza pułkownikowa sama niezmiernie sympatyczna, miła i lubiąca rozrywki, to też zaproszenia na bale i wieczory spadają na nas deszczem ze wszystkich stron.

„Z pewnością, że w Lorient nie braknie ładnych twarzyczek, a żony urzędników, przybyłych ze wszystkich stron Francyi, są w ogóle bardzo eleganckie i niektóre z nich bardzo piękne.

„Jako Paryżanin, nieco już zblazowany, patrzyłem na wszystkie okiem prawie obojętnem, gdy pewnego wieczora, ku głębokiemu memu zdziwieniu, jedna z nich zwróciła na siebie szczególniejszą moją uwagę.

„Z początku, nie starając się jeszcze z nią widywać, spotykałem ją jednakże w kilku znajomych domach i pierwsze wrażenie coraz bardziej się potęgowało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stwierdziła, że poza kulisami coś się znowu dzieje, ruch panuje ogromnie ożywiony, przegrupowania wojsk i dowozy są bardzo znaczne.

Operacye wojsk niemieckich po zajęciu Jakobstadtu i Dźwiny na całej przestrzeni od Liwenhof po Stockmanshof, można uważać na razie za ukończone. Miejsca te leżą w łuku, który zatacza Dźwina na północny wschód od Jakobsztadtu.

Na macedońsko-albańskiej widowni wojennej nie przerwano akcyi orężnej w przestworzu na zachód od jeziora Ochrida, mimo szalonych upałów, (termometr wskazywał w słońcu +65°C.). Tym razem stroną atakującą byli sprzymierzeni. Francuzom wydarto ważną strategiczną wyżynę w przestworzu Skumbi. Zdarzył się przytem epizod, który zapisać wypada jako kunsztyk swego rodzaju. Oto jeden z oddziałów austro-węgierskich wpadł poza linią nieprzyjacielską i rozbiwszy tam znaczną grupę rezerwową, powrócił z jeńcami i zdobyczą na swe stanowiska.

Rzeka Skumbi wypływa na północ od jeziora Ochrida i tworzy granicę pomiędzy południową a północną Albanią. Do Adryatyku wpada o jakie 30 klm. na południe od Durazzo.

Podany poniżej biuletyn uzupełnia obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 25 września. Urzędowo ogłaszają dnia 25 września:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Miejscami walki w terenie przed stanowiskami.

(Z włoskiego teatru wojny).

Nad Isonzem silniejszy nieprzyjacielski ogień działowy i znaczniejsza działalność lotników.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

W Albanii pomyślne walki z oddziałami zbrojnymi.

Szef sztabu generalnego.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi, dnia 25 września wieczorem:

We Flandryi czynność bojowa o zmiennej sile. Miejscowe walki piechoty na gościńcu Menin-Ypern były dla nas pomyślne.

W obrębie innych armij na zachodzie, na wschodzie i w Macedonii nie zaszło nic ważnego.

W sprawie powrotu internowanych w Rossyi i tam wywiezionych.

Polit. Korrespondenz donosi, że po kilkumiesięcznych rokowaniach udało się Austro-Węgrom uzyskać porozumienie z rządem rossyjskim co do osób cywilnych przytrzymanych w Rossyi.

Według układu, osoby te bez ograniczenia co do liczby mogą wracać do kraju, a mianowicie wszyscy mężczyźni od początku wojny przytrzymani, w wieku poniżej lat 16 i powyżej lat 50, dalej wszyscy mężczyźni w wymienionych granicach wieku o ile stan ich zdrowia odpowiada warunkom, decydującym przy wymianie jeńców, wszystkie kobiety i dziewczęta bez różnicy wieku.

Pozostawiono także możliwość przystąpienia do wymiany osób, które nie podpadają pod te kategorye na podstawie osobnych umów.

Według układu także ci obywatele austryaccy, węgierscy i rossyjscy, których zabrano lub wywieziono jako zakładników z obszarów okupowanych, będą dopuszczeni do powrotu na tych samych warunkach, jak to już od początku wojny stało się z ich towarzyszami niedoli.

C. i k. Rząd uważa za swój obowiązek uczynić wszystko, aby przeprowadzić w praktyce te układy. Wobec faktu jednak, że osoby te są rozproszone po całem państwie rossyjskiem i ze względu na trudności komunikacyjne, trzeba być przygotowanym na to, iż powrót tych osób wymagać będzie pewnego czasu.

O Litwę.

Na adres, wystosowany przez Zgromadzenie krajowe litewskie do głównodowodzącego na wschodzie, nadeszła odpowiedź, w której powiedziano: We wspólnej pracy z mieszkańcami kraju poczynione będą kroki w celu odbudowy Litwy. W tym celu ks. Leopold powoła Radę krajową litewską, która pod kierunkiem zarządu wojskowego ma przygotować podstawę przyszłego zarządu i gospodarki Litwy.

Odtąd Litwa stać się ma krajem kulturalnym, który wszystkim mieszkańcom, przy zachowaniu odrębności litewskiej, ma zapewnić swobodny rozwój. Przez powołanie dalszych członków Rady, wśród których znajdować się mają też Polacy, Niemcy, Białorusini i żydzi, ma ona być odpowiednio uzupełniona.

Przygotowuje się ustrój gminy litewskiej i będzie on niebawem przedłożony.

Dookoła pokoju.

Biuro Reutera donosi z Londynu: Sekretarz stanu dla wojny lord Derby wygłosił w Folkestone mowę, w której powiedział, że niema mężczyzny, kobiety ani też dziecka w Anglii, którzyby nie pragnęli pokoju i to pokoju trwałego. Aczkolwiek jest konserwatystą i z przekonania zwolennikiem monarchii, musi jednak powiedzieć, że minął już czas. w którym o wojnie rozstrzygał monarcha lub rząd. Jedyną powagą jest naród. W Niemczech na razie niema stronnictwa, któreby mogło przemawiać jako przedstawiciel narodu. Pod przyszłym traktatem pokojowym musi znajdować się nie podpis monarchy lub kanclerza, lecz podpis narodu.

Vossische Ztg. dowiaduje się pośrednio z Londynu: Wiadomości prywatne, nadeszłe z kół rządowych francuskich, opiewają, że Francya jest na to przygotowana, iż Rossya wkrótce, z powodu położenia wewnętrznego, będzie zmuszona napierać na sojuszników, aby zawarto powszechny pokój, albo też zawrzeć pokój odrębny. Stosunki są beznadziejne dla sojuszników, którzy też nie liczą już na pomoc Rossyi.

Temps pisze, że francuska loża „Wielkiego Wschodu" przyjęła rezolucyę, występującą przeciw niezdrowej agitacyi przedsiębranej celem wywołania zamętu w kraju, oraz przeciw reakcyi. Odpowiedzialność za wojnę spada na Niemcy. Tylko zrzeszenie narodów tworzy rękojmię pokoju. Alzacya i Lotaryngia muszą wrócić do Francyi, wyrządzona szkoda musi być wyrównana, oraz musi być ustanowiony międzynarodowy sąd rozjemczy.

Rossyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza pogłoskom o rokowaniach pokojowych.

Naruszenie duńskiej neutralności.

Duńskiemu ministrowi spraw zagranicznych doniosło telegraficznie poselstwo duńskie w Londynie, że z racyi naruszenia neutralności duńskiej koło Bjerrgaad (Hernriff) w dniu 1 września, otrzymało od rządu angielskiego notę, w której wyraża on szczere ubolewanie z powodu tego zajścia i ofiarowuje wynagrodzenie szkód ewentualnie wyrządzonych.

Z walk napowietrznych.

Z Berlina telegrafują: W nocy z 24 na 25 b. m. silna eskadra statków napowietrznych marynarki z widocznym dobrym skutkiem zaatakowała warowne miasta oraz urządzenia wojskowe i przemysłowe nad rzeką Humber, jakoteż w obszarze między Scarborough a Boston. Zauważono wiele pożarów i zawalenie się budynków. Wszystkie statki napowietrzne, mimo obrony nieprzyjacielskiej, wróciły nieuszkodzone i bez strat.

Biuro Reutera donosi z Londynu: Wczoraj o godzinie 9 wieczorem lotnicy nieprzyjacielscy przelecieli nad częścią miasta i rzucili bomby. W chwili ukazania się lotników ulice były prawie zupełnie opuszczone, a ruch zamarł. W skutek tego liczba ofiar była mała. Widocznie stoczono też walki napowietrzne między samolotami.

Podług późniejszej depeszy ogień dział obronnych spędził grupę atakujących samolotów, które wczoraj wieczorem zbliżyły się do Londynu. Tylko jeden, a może dwa samoloty przedostały się przez linię obronną. Według dotychczasowych doniesień, zginęło 15 osób, a zranionych zostało 70. Szkoda materyalna nieznaczna.

Z Warszawy.

(Przed ogłoszeniem Rady Regencyjnej. — Oświadczenie L. Grendyszyńskiego. — Szkolnictwo polskie. — Pierwsze posiedzenie w sprawie Rządu polskiego. — Powrót hr. Rostworowskiego. — Pisownia w sądownictwie).

Korespondent warszawski *Dziennika nar.* pisze z dnia 22 b. m. z Warszawy:

„Przedstawieni przez Komisyę przejściową Rady Stanu kandydaci do Rady Regencyjnej nie zostali dotąd zatwierdzeni. Na tem tle toczą się obecnie konferencye, a to w dwojakim kierunku: Przedewszystkiem idzie o deklaracyę zasadniczą, jakąby Rada Regencyjna miała złożyć. Treść tej deklaracyi ma dotyczyć równoległości polityki Rządu polskiego z polityką państw centralnych, oraz porzucenia biernej postawy względem Rossyi. Jak słychać, treść deklaracyi nie nastręcza większych trudności.

Dziś (sobota) po południu miała się odbyć konferencya obu gen.-gubernatorów z Komisyą przejściową. Przedmiotem jej miała być także forma deklaracyi. Chodzi o to, czy Rada regencyjna ma ją wydać w formie manifestu do narodu, czy też w formie enuncyacyi oficyalnej do rządów. Po stronie polskiej wysuwają pierwszą formę deklaracyi. Natomiast znaczną trudność nastręcza *iunctim*, stawiane ze strony niemieckiej, między zatwierdzeniem Rady regencyjnej a wskazaniem kandydata na przyszłego premiera. Jak wiadomo, kandydatura hr. Adama Tarnowskiego wysunięta została przez szereg grup politycznych i zyskuje sobie w społeczeństwie coraz większy autorytet".

*

Do *Czasu* piszą z Warszawy pod dniem 22 b. m.: Ostatnie wypadki polityczne, a przedewszystkiem manifest 12 września, wywołały jako rezultat znaczne osłabienie obozu pasywistycznego. Co do narodowej demokracyi, to ta grupa stoi zawsze na swem poprzedniem stanowisku, a podobno nawet przechodzi do pewnej ofenzywy. Uporczywie utrzymuje się wieść, że źródłem jej obstrukcyi są ponownie przysłane instrukcye Romana Dmowskiego. W każdym razie poza demokracyą narodową słaby już one znajdują posłuch. W kole międzypartyjnem jest bowiem rozdźwięk coraz powążniejszy. Jeżeli pogłoski likwidacyi K. M. P. są z pewnością przedwczesne, to jednak liczyć się należy poważnie z tem, że poszczególne osoby (zwłaszcza z grupy realistów) przy tworzeniu Rządu polskiego z ugrupowania tego wystąpią. W związku z tem zaznaczać należy, że do Warszawy przybył p. Jan Stecki, prezes C. T. K. w Lublinie i bierze udział w naradach politycznych.

Co do Rady Stanu, to forma jej składu nie jest jeszcze przesądzona. Pojawiają się różne projekty, jak n. p. projekt utworzenia Rady Stanu przy pomocy klucza partyjnego. Według tego projektu grupy aktywne otrzymaćby miały 60 prc., pasywne 40 prc. miejsc. Projekt ten wydaje mi się jednak nie realny; sądzę też, że większe szanse miałaby myśl założenia Rady Stanu z rozmaitych grup zawodowych, ciał samorządnych i t. p.; powtarzam jednak, że rzecz sama nie jest jeszcze dojrzała do rozstrzygnięcia. Wreszcie notuję, że Warszawa zajmuje się żywo kwestyą przyszłej siedziby regencyjnej. Pierwotnie sądzono, że nią będzie Zamek królewski; obecnie wymieniają raczej pałac Potockich.

*

Sekretarz generalny Tymczasowej Rady Stanu, p. Ludomił Grendyszyński, udzielił prasie następujących informacyj odnoszących się do projektów powstania zapowiedzianej patentem z 12 b. m. Rady Stanu.

— Trudność największą — mówił p. Grendyszyński — nasuwa obmyślenie możliwie najlepszej ustawy przyszłej Rady Stanu. W patentach Monarchów mocarstw centralnych powiedziano, że Rada Stanu w czasie wojny nie może być wybrana na zasadzie wyborów powszechnych, bezpośrednich, ale mimo to zastrzeżono, że pierwsza Rada Stanu winna reprezentować wszystkie kierunki i poglądy. Ponieważ przecież nie wszystkie kierunki polityczne są zorganizowane, nie mają więc wiadomych przedstawicieli, nasuwa się więc pytanie: jak do nich dotrzeć? w jaki sposób wyszukać należy tę reprezentacyę narodu?

Dalej sprawa wyboru członków Rady Stanu jest tem ważniejsza, że potrzeba będzie nie wybitnych polityków i mówców parlamentarnych, ile raczej ludzi zdolnych, — zawodowców, ludzi, którzyby nie tracili czasu na popisy retoryczne, lecz pisali ustawy, a zatem takich, którzyby doskonale znali potrzeby narodu i wiedzieli, jakie przepisy prawa są dla jego dobra niezbędne. Przyszła Rada Stanu, to nie arena do walk politycznych, lecz warstat do opracowania ustaw, któremiby naród mógł rządzić się dobrze. Dotychczas nie wiadomo, z ilu członków Rada stanu składać się będzie. — Tymczasem Rada Stanu proponowała ograniczenie się liczbą 50, ale wobec ram, zakreślonych w patencie, okaże się potrzeba powołania stu, a może nawet 120 członków, aby pierwsza Rada Stanu była możliwie najlepszą przedstawicielką całego narodu".

*

Dziennik Rozporządzeń dla general-gubernatorstwa Warszawskiego nr. 87 z dnia 20 b. m. zawiera następujące rozporządzenie:

Gdy pertraktacye z Tymczasową Radą Stanu Królestwa Polskiego i z ustanowioną przez nią i upoważnioną do tego Komisyą Przejściową stworzyły podstawy oddania szkolnictwa w ręce polskie, gdy pozatem Komisya uchwaliła przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem i zgodę swą wyraziła na ustawę, tyczącą się uwzględnienia potrzeb szkolnych mniejszości, oraz ustawę wykonawczą do tej ustawy, wydaję następujące rozporządzenie, tyczące się oddania zarządu szkolnictwa Komisyi Przejściowej, ustanowionej przez Tymczasową Radę Stanu.

§. 1. Zarząd szkolnictwa w generał-gubernatorstwie warszawskiem oddaje się od 1 października r. b. Komisyi Przejściowej, ustanowionej przez Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego.

§ 2. Od chwili oznaczonej traci moc obowiązującą rozporządzenie o organizacyi szkolnictwa z dnia 24 sierpnia 1915 roku, jak również tracą moc obowiązującą przepisy szefa administracyi, wydane na mocy tegoż rozporządzenia.

§ 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia poleca się szefowi Administracyi.

Warszawa, dnia 12 września 1917 r.

Generał-gubernator von Beseler.

Za rozporządzeniem następują „Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem", uchwalone przez Tymczasową Radę Stanu i przez ustanowioną i upoważnioną przez nią Komisyę Przejściową, a obowiązujące od dn. 1 października 1917 roku.

*

Przed kilku dniami — jak donoszą z Warszawy—odbyła się tam pierwsza konferencya desygnowanych reprezentantów przyszłego Rządu polskiego z przedstawicielami mocarstw okupacyjnych. Na konferencyę tę przybyli z jednej strony przedstawieni przez Komisyę przejściową na członków Rady Regencyjnej: Ks. Arcybiskup Kakowski, książę Lubomirski i hr. Ostrowski, z drugiej Ich Ekscelencye generał-gubernator lubelski hr. Szeptycki i generał-gubernator warszawski von Beseler. O wyniku tej konferencyi nie ma jeszcze bliższych szczegółów, to tylko wiadomo, że nie było na niej mowy o zobowiązaniach w sprawie wojny Polski z Rossyą.

*

Do Warszawy powrócił ze Sztokholmu Wojciech hr. Rostworowski.

*

Dyrektor departamentu sprawiedliwości w Królestwie Polskiem ogłosił następujące zarządzenie:

Podaje się do wiadomości urzędników Królewsko-Polskiego wymiaru sprawiedliwości i ich kancelaryj, że we wszystkich księgach, pismach i drukach uwzględniać należy zasady pisowni polskiej, uchwalone przez Akademię Umiejętności dnia 17 lutego 1917.

Dyrektor departamentu sprawiedliwości: *St. Bukowiecki.* Starszy referent: *D. E. St. Rappaport.*

Minister Werchowskij
wobec przesilenia w Rossyi.

Przy łożu Rossyi, dotkniętej ciężkiem przesileniem, niejeden stawał już lekarz, żaden jednakże nie pomógł. Teraz rolę tę objął nowy minister wojny Werchowskij. Wygotował on receptę mającą podziałać nierównie skuteczniej niżli poprzednie. Receptą — jest program przedłożony przez Werchowskiego komitetowi wykonawczemu Rady robotniczo-żołnierskiej,

Powiada on, że dwie są drogi, aby przeprowadzić odrodzenie armii: jedną jest reorganizacya z pomocą krwawych represalij, drugą: przeszczepienie świętych idei dyscypliny w armię.

Pierwszą z tych dróg potępia Werchowskij stanowczo, powołując się na przykład Korniłowa, którego metoda była fałszywa i niebezpieczna.

Natomiast zaleca Werchowskij gorąco wejście na drugą z owych dwu dróg. Sam próbował jej w Moskwie, twierdzi, a wyniki były bardzo zachęcające, tak, iż postanowił tymczasowo stosować się do zasad na wszystkich także frontach i w głębi kraju.

Niewątpliwie zasada przywrócenia dyscypliny jest słuszna. Różne jednak drogi prowadzą do osiągnięcia tego celu. W armii, której dyscyplina poszła w rozsypkę, przestoczyła się w zupełny rozstrój, o wiele trudniej dyscyplinę zaprowadzić na nowo, aniżeli tworzyć dyscyplinę z gruntu, jak n. p. wśród rekrutów, nie mających jeszcze pojęcia o dyscyplinie. Dla zreorganizowania dyscypliny potrzeba pokojowych czasów, a sukces zadania zawisł w znacznej części także od jakości materyału ludzkiego. Ważną rolę odgrywa tu również tradycya armii. W wojsku, które w obliczu nieprzyjaciela odmówiło posłuchu przełożonym, nie prowadzi do celu ani metoda Korniłowa, ani system Werchowskiego. Rzekomo osiągnął on znakomite wyniki w Moskwie. Być może. Czy jednak pierwszy szrapnel lub granat nie zniweczy tych planów na froncie, niewiadomo. „Święte idee dyscypliny" nie mogą być jedynym środkiem dla zaszczepienia jej w sercach żołnierzy. W wojnie dla przywrócenia dyscypliny potrzeba, ale też potrzeba niezbędnie, jednej rzeczy: rozpalenia w sercu żołnierza takiego świętego ognia, iżby w jego płomieniach zginęły wszelkie zakusy niesubordyna-

cyi. Czy znajdzie się w Rossyi hasło, w imię którego mógłby taki święty ogień rozgorzeć na nowo w sercach żołnierskich zdeprawowanych rozstrojem.

Werchowskij wspomina w dalszym ciągu swych wywodów o szkodach, jakie zrządziła awantura Korniłowa w stosunkach pomiędzy żołnierzami a komendantem. Wobec tego komendanci, którzy nie cieszą się zaufaniem podwładnych, mają być zastąpieni innymi. Środek to oczywiście bardzo hazardowy, bo jakże wymiarkować istotne usposobienie żołnierzy? Przez głosowanie? Czy to nie rzuciłoby dalszego posiewu niesubordynacyi na grunt armii?

Bez zająknienia dodaje Werchowskij: „Szef generalnego sztabu Aleksiejew nie może pozostać na swem stanowisku, ponieważ nie zna psychologii dzisiejszego żołnierza. Kwatera główna zostanie zreformowana“. Podziwiać można otwartość i bezceremonialność nowego rossyjskiego ministra wojny, ale przypuszczać, by ona mogła korzystnie odbić się na stosunkach armii rossyjskiej, nie sposób. I jeśli obecnie — jak Werchowskij zaznacza — zaledwie 1/10 armii rossyjskiej pozostaje na froncie, to metoda, jaką stosuje nowy minister, z pewnością nie przyczyni się do tego, by front rossyjski lepiej zasilony został żołnierzem, aby podniósł się duch dyscypliny w oddziałach rossyjskich na front wysyłanych.

Z ROSSYI.

Ciekawe wiadomości rozprzestrzenia z Petersburga *Agencya Radio*. Podług nich, były minister Czernow, który objął kierownictwo żywiołów bolszewickich w Radzie r. ż. nie kryje się z zamiarem obalenia Kereńskiego. Powszechnie spodziewają się, że niebawem nastąpią w Rossyi rozstrzygające wydarzenia.

Dziennik rossyjski *Dień* donosi, że moskiewska Rada r. ż. przyjęła rezolucyę, żądającą objęcia całej władzy przez demokracyę rewolucyjną i protestującą przeciw dalszej nieodpowiedzialności rządu tymczasowego.

Z powodu dalszego popełniania gwałtów przez żołnierzy w Finlandyi, Finowie zamierzają utworzyć milicyę narodową.

Monarchiści uwięzieni d. 20 b.m. trzymani są w twierdzy Swenborg, mimo żądania ministra marynarki, aby ich wypuszczono. Wydział rewolucyjny w Helsingforsie wypuścił morderców oficerów pułku piotropawłowskiego. Rząd wysłał wojsko, celem przeparcia tego, aby winnych tych morderstw wydano.

Samorząd wojskowy kozaków postanowił bezzwłocznie powierzyć atamanowi Kaledinowi napowrót dawniejsze stanowisko i przedstawić rządowi pilną konieczność ogłoszenia całej prawdy, aby zbić pogłoski o ruchu powstańczym.

Russkaja Wolja donosi, że Tereszczenko zapewnił ambasadorów koalicyi, zaniepokojonych możliwością utworzenia gabinetu czysto socyalistycznego, że rząd tymczasowy obstaje przy zasadzie gabinetu koalicyjnego.

Dziennik *Dień* donosi, że rząd tymczasowy postanowił w zasadzie częściową demobilizacyę, Klasy wieku lat 40—43 mają być zwolnione.

KRONIKA.

Lwów, 26 września 1917.

Biura Redakcyi i Administracyi „Gazety Lwowskiej“, przeniesione będą z d. 2 października b. r. do kamienicy przy ul. Podwale l. 3 w mezzaninie.

Kalendarz.
Czwartek (27 września):
Władysława z G. — Wozdw. Cz. Kr. — Demiana.
Wschód słońca o godzinie 5·19 rano, zachód 5·12 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 25 Cel.

— **Kurenda JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego w sprawie obchodu Kościuszkowskiego.** JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski wydał kurendę, wzywającą duchowieństwo do wzięcia czynnego udziału w obchodzie setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Kurenda zaleca urządzenie nabożeństwa i wygłoszenie kazania okolicznościowego w Świątyniach.

— **Posiedzenie Rady Departamentu Opieki** N. K. N. odbędzie się w Krakowie w lokalu Departamentu (Gołębia 20 I. p.) w niedzielę dnia 7 października o godz. 10 przed południem. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie za cały czas istnienia departamentu Opieki oraz uchwalenie statutu dla Stowarzyszeń Opieki legionowej.

— **Komitet wystawy Kościuszkowskiej** przed poniedziałkowem posiedzeniem dokonał oględzin lokalu przeznaczonego na wystawę. Ułożono ostatecznie podział pracy i w najbliższych już dniach kierownicy działów: kustosz dr. Bernacki, p. Helena Dąbczańska, dyr. Oleksiński, prof. Podlacha, archiw. Rachwał, prof. Rozwadowski, dyr. Stroner i dr. Wisłocki przystąpią do opracowania szczegółowego katalogu.

Nabliższe posiedzenie komitetu wystawy odbędzie się jak zazwyczaj we czwartek 27 września, o godzinie 5 po południu w Pracowni Naukowej Biblioteki Ossolińskich.

Wczo aj po południu odbyło się posiedzenie wszystkich sekcyi komitetu obchodowego. Na porządku dziennym obrad była sprawa ustalenia miejsca pod pomnik Tadeusza Kościuszki, oraz sprawa wydania zbioru pieśni Kościuszkowskich.

— **Decentralizacya biura rozdawniwnictwa kart spożycia.** Zarząd miasta polecił próbne zorganizowanie biur rozdawnictwa kart spożycia, osobno w każdej dzielnicy miasta. Na razie biura dzielnic będą załatwiać tylko niektóre sprawy, tyczące się przydziału artykułów spożywczych.

— **Galicyjski Wojenny Zakład kredytowy** przenosi się około 15 października z Krakowa do Lwowa.

— **Obowiązek stemplowania podań w sprawach aprowizacyjnych.** Z Namiestnictwa komunikują: Zwraca się uwagę sfer intersoowanych, że podania, prośby etc. wnoszone do władz w sprawach aprowizacyjnych nie są wolne od należytości stemplowych. Podania takie winny być zaopatrzone w przepisaną wedle istniejących przepisów należytościowych markę stemplową po 2 kor. na każdy arkusz (§ 9 lit. c. Ces. rozporządzenia z dnia 28 sierpnia 1916 Dzpp. nr. 281).

Załączone do podań świadectwa lekarskie nat miast wolne są wedle pozycyi tar. 117 lit. m. warunkowo od należytości stemplowej.

— **Walny Zjad.** Towarzystwa Szkoły Ludowej. Związek Okręgowy T. S. L. podaje do wiadomości delegatów kół, że wszystkich informacyj w sprawie Zjazdu w szczególności w sprawie wolnych pomieszczeń udziela Biuro Związku Okręgowego, Fredry l. 3.

— **Prośba o książki.** Tow. opieki nad dziewczętami w wieku pozaszkolnym prowadzone przez nauczycielki lwowskie, a opiekujące się żeńską młodzieżą rękodzielniczą i handlową, zgromadzając ją co niedzielę na zebrania połączone z odczytami, pogadankami, naukami religijnemi, wycieczkami, śpiewami, przedstawieniami i innemi godziwemi rozrywkami, stara się także wpływać na tę młodzież przez dobrą lekturę. Biblioteczka Tow. jest za skromna, by módz zaspokoić potrzeby w tem względzie, które obecnie w porze jesiennej i zimy wzrosną. Towarzystwo zwraca się przeto z prośbą do ludzi dobrej woli, którzy posiadają odpowiednie zbędne książki, by je zechcieli łaskawie ofiarować na powyższy cel. Każda, choćby najskromniejsza, byle odpowiednia książka, przyjęta będzie z serdeczną wdzięcznością. Książki można nadsyłać w niedziele po poł. od 4 — 7 do szkoły wydz. żeńskiej im. A. Mickiewicza przy ul. Rutowskiego (gdzie Tow. się zbiera) na ręce p. Teofili Mormulowej, przew. Tow.

— **Zarząd miasta uprasza zarządy konsumów,** by przedłożyły bezzwłocznnie C. M. Biuru kart spożycia ul. Piekarska 11 dokładny imienny wykaz członków, z imiennem wyszczególnieniem członków rodziny oraz podaniem dokładnych adresów.

— **Ziemniaki dla Lwowa.** Dzisiaj po południu odbyła się w komendzie miasta konferencya w sprawie racyonalnego przywozu ziemniaków do Lwowa i najrychlejszego zamagazynowania całego zapasu. W konferencyi wzięli udział zastępcy 2 armii, komendy miasta, oraz przedstawiciele zarządu miasta.

— **Karty na ziemniaki** pojawiają się w pierwszych dniach października b. r. Nowe karty na pobór ziemniaków będą wydane na okres 9 miesięczny t. j. po koniec czerwca 1918 roku. Ustalona ilość dla całego Państwa wynosi na okres 10 miesięczny 100 kg. na osobę.

— **Sąd konkursowy nad projektami ozdób na drzewko.** Onegdaj odbył się w seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej, sąd konkursowy nad projektami ozdób na drzewko. W sądzie konkursowym wzięli udział p. A. Stachiewicz i K. Strjeński, sekr. Ligi Sokołowski, inż. Mańkowski i p. Anna Madeyska. Udzielono trzy nagrody po 30 koron następującym okazom: Korona węgierska godło „Wiosna“ p. Z. Bednarkównej z Nowego Sącza, Korona Kazimierzowska, godło „Lato“ i dzbanuszki z jaj godło „Lato“ p. M. Miernickiej z Nowego Sącza. Jedną nagrodę w kwocie kor. 20 za projekt czapeczki węgierskiej godło „Zręczność“ p. Stupnickiej. Dwie nagrody po 10 koron: projekt tańczącej pary (wycinanka z drzewa) godło „Mazur“ p. T. Kinzlerowi ze Lwowa i za projekt domku z pudełka od zapałek godło „Podhalanka“ p. M. Gembicowej

— **Ślub.** Dnia 27 b. m. odbędzie się o godzinie 10 rano w kościele św. Barbary w Krakowie ślub p. Maryi Paygertównej, córki pp. Kornela i Emili z Bochdanów Paygertów, z p. Janem Bobrzyńskim, synem JE. Michała i Zofii z Cegielskich Bobrzyńskich.

— **Fundusz zapomogowy polskiej młodzieży akademickiej.** Z obecnego stanu tego funduszu zdawał ustępujący Rektor Uniwersytetu dr. Kazimierz Twardowski sprawę na ostatniem posiedzeniu Senatu akademickiego. Z przedstawionych przez niego cyfr wynika, że zasiłki wypłacane z tego funduszu w trzechleciu 1914/15 — 1916/17 dosięgły kwoty 54.950 kor. 47 hal. Nadto wypłacił Rektor Twardowski tytułem zasiłków dla akademików z t. zw. ogólnego funduszu zapomogowego kwotę 78.718 kor. 11 hal. Z funduszu tego korzystała przeważnie również młodzież polska.

Senat akademicki uchwalił jednomyślnie zarząd funduszu zapomogowego polskiej młodzieży akademickiej i nadal pozostawić w rękach prof. dr. Kazimierza Twardowskiego.

— **Nabożeństwo żałobne** w dziesiątą rocznicę zgonu zasłużonego prezydenta m. Lwowa śp. Michała Michalskiego odbędzie się jutro we czwartek o godz. 9 rano rano w kościele OO. Jezuitów.

— **Krajowe kursa dla przemysłu ceramicznego** w Krakowie (dzielnica Podgórze ul. Św. Floryana 5) rozpoczynają naukę z dniem 1 października b. r. Celem nauki jest przygotowanie pracowników technicznych pomocniczych i kierujących dla wszelkiego rodzaju zakładów ceramicznych, głównie cegielni. Wpisy przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela dyrekcya.

— **Firmy kupieckie** posiadające wierzytelności w Rydze, zechcą zgłosić swoje pretensye za pośrednictwem Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

— **Eksport do Ameryki.** Firmy przemysłowe i handlowe, które mają zamiar po zakończeniu wojny nawiązać stosunki eksportowe z Ameryką w szczególności ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, zechcą się zgłosić do Izby handlowej i przemysłowej ustnie albo pisemnie.

— **Zakład transportowy „Fero“ dla ruchu zagranicznego w Szwajcaryi.** Rada związkowa w Bernie szwajcarskiem utworzyła Zakład transportowy „Fero“ z siedzibą w Bernie, którego zadaniem jest ułatwienie przywozu i wywozu towarów. Bliższych informacyj co do działalności tego zakładu udziela interesentom Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie.

— **Krwawe zajście.** Wczoraj po południu w jednym ze sklepów z cukrami przy ul. Grodeckiej rozegrała się krwawa scena między dwoma chłopcami Michałem Badekiem i Tadeuszem Ciastoniem. Po sprzeczce o papierosy Badek pchnął nożem Ciastonia dwukrotnie w plecy i korzystając z zamieszania w sklepie, umknął. Policya prowadzi dochodzenia.

— **Z pracowni rzeźbiarza Lewandowskiego** wyszedł nowy medal, poświęcony upamiętnieniu otwarcia Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie w r. 1915. Ze względu na mające nastąpić niebawem powtórne otwarcie tych zakładów z ramienia władz polskich, medal nabiera szczególnej aktualności. Medal, bity z nowego srebra, jest jednostronny i przedstawia rycerza polskiego w uskrzydlonej zbroi husarskiej, niosącego w jednej ręce pochodnię płonącą i prowadzącego drugą ręką wieśniaka polskiego. Po bokach obu postaci umieszczono pług i miecz obwinięty wawrzynem. Kompozycya przejrzysta, wykonanie staranne, całość ujmująca wdziękiem swoistym. Medal nadawałby się doskonale na nagrody w szkołach ludowych a dla swych zalet artystycznych zasługuje na rozpowszechnienie wśród publiczności. Medal do nabycia w sklepie Ligi kobiet po cenie 7 koron.

— **Para rtęciowa dla popędu maszyn parowych.** Para rtęciowa przewyższa parę wodną, ponieważ do powstania wymaga mniejszego zużycia materyału opałowego, dalej mniejszych kotłów; posiada dalej dogodny punkt wrzenia przy różnem ciśnieniu; łatwo ją doprowadzić do maszyny z powodu wielkiego ciężaru gatunkowego; zachowuje się neutralnie wobec żelaza, powietrza i wody; dogodnie się zgęszcza. Ale obok tych przymiotów wykazuje także bardzo ważne wady, mianowicie to, że pary rtęciowe są trujące, a cena rtęci bardzo wysoka. Mimo to jest projekt użycia pary rtęciowej do popędu motorów parowych rzeczą ogromnie interesującą; przy próbach z turbiną parową udało się przy użyciu pary rtęciowej, przy ciśnieniu 5 atmosfer uzyskać oszczędność paliwa wynoszącą 44 prc. w porównaniu do użycia pary wodnej.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Audrana. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (wznowienie) „Nitka jedwabiu“, komedya w 4 aktach Wiktora Sardou. — W sobotę o godzinie 3 po południu „Małka Szwarzenkopf“, sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ewy Bandrowskiej, Franciszka Bedlewicza, Ad. Okońskiego, Stanisława Tarnawkiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Pierwsza sztuka Fanny“, komedya w 3 aktach z prologiem i epilogiem Bernarda Shawa. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Halka“, opera w 5 aktach Moniuszki. Występ Józefy Zacharskiej, Fr. Bedlewicza, Ad. Okońskiego i Stan. Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Wielka Katarzyna“, sztuka w 4 aktach Bernarda Shawa. Rozpocznie „Satyr i bachantka“, balet z Faliszewskimi w tytułowych rolach.

Kompania atakowa.

Od czasu ostatniej wycieczki — pisze pewien oficer do jednego z niemieckich dzienników — na naszym odcinku panował spokój.

W bezpiecznem oddaleniu poza frontem spoczywała kompania atakowa i czekała na nowy rozkaz do pracy.

A tę już przygotowano. Dowiedzieliśmy się o tem ubocznie.

Dzisiaj znów zjawił się nasz komendant i przemówił w te słowa: „Moi drodzy! mamy znowu wykonać mały atak. O co idzie, nie potrzebuję wam przecież tłumaczyć— wszyscy znacie swoją powinność. Posłuchajcie szczegółów“... Na podstawie specyalnej karty rozpoczął wykład, wskazując, gdzie i kiedy mamy wykonać atak. Przedewszystkiem pouczył starszyznę. Punkt po punkcie tłumaczył im sytuacyę: „Do jutra więc chłopcy“ — zakończył.

Po apelu, w grupkach, już ubrani w atakowe mundury, omówiliśmy przedsięwzięcie. Rady wojenne w miniaturze. Omówiliśmy wszystko dokładnie. Tego rodzaju porozumienie między członkami wyprawy, gdzie każdy ma pracować samodzielnie jest koniecznem. Każdy musi znać dokładnie swe zadanie i tylko w takim razie powodzenie jest zapewnione, a dowódzca może liczyć na swoich ludzi.

Pod osłoną ciemnej nocy dotarliśmy do przedniej pozycyi. Anglicy bili ogniem rozsypkowym, to też atakowanie pozycyi odbyło się w tyralierce. Bez strat dotarliśmy do przodu.

Dokładne obserwacye ustaliły już poprzednio, gdzie są najsłabsze punkty linii nieprzyjacielskiej. Ściśle oznaczono miejsce wypadu.

Czekaliśmy do świtu, a w tym czasie jeszcze raz zbadano dokładnie położenie. Tu i owdzie zapłonęły skrywane dłonią papierosy — od czasu do czasu słychać było szept rozmowy.

U nieprzyjaciela panował względny spokój. Niedaleko nas okopywali się. Słychać było w ciszy nocnej uderzenia łopat i dźwięk naczyń metalowych. Widocznie otrzymali pożywienie. Nawet pojedyńcze słowa, głośniej wymówione, dochodziły do nas.

Jeszcze trzy minuty!

Wszyscy stanęli w pogotowiu.

— Teraz.... — Rozległ się cichy sygnał!

Jak węże przesunęliśmy się między własnymi drutami. Na czworakach pełzaliśmy poprzez pole lejów i wyrw, błotem napełnione doły, bacząc jedynie na to, aby linia tyralierska była zamknięta. Czuliśmy, że tam, z tyłu czekają z niepokojem na chwilę stanowczą.

Od strony wroga nie padł jeszcze ani jeden strzał. Dotarliśmy do zasieków nieprzyjacielskich — wszystkie obliczenia zgadzały się precyzyjnie.

Nagle świst przeszył powietrze.

Dano znak.

Zerwaliśmy się wszyscy, kozły hiszpańskie nieprzyjaciela rozleciały się na wszystkie strony. Na prawo i na lewo buchnęły płomienie z miotaczy ognia. Jeden skok jeszcze.... i zdumieni Anglicy ujrzeli przed sobą nową kompanię.... Zaskoczeni zostali tak nagle, że nie zdążyli nawet podnieść rąk na pardon. Szybko zwijaliśmy się. Kilku jeńców spiesznie uprowadzono, każdy chwytał co mu z uzbrojenia wpadło w ręce. Garstka Anglików stawiała opór, lecz drogo go okupiła. Inni ratowali się ucieczką, wyskakując z rowu lub uciekając przez łączniki. Ponieśli oni na tyły wieść o napadzie.

Zanim nieprzyjaciel się spostrzegł, pędziliśmy już z powrotem, unosząc zdobycz. Goniły nas salwy artyleryi i huk karabinów maszynowych. Anglicy szybko ściągali rezerwy. Ogień wściekły, gwałtowny rozpoczął się na całej linii wroga. Wczas jeszcze dotarliśmy do naszych schronisk. Artylerya nasza w tej chwili rozpoczęła odpowiadać na ogień nieprzyjacielski.

FRANCISZKA VILLON'A „WIELKI TESTAMENT".

(Villon: „Wielki Testament". Tom 21. „Biblioteki Boy'a". Kraków. Gebethner i Sp.).

Bernard Naudin, znany zarówno z subtelnych rysunków, jak dziwacznego życia grafik francuski otworzył w roku 1905 w „Pavillon Marsan" wystawę swoich dzieł, z których patrzyła na widza nędza wielkomiejskiego brudu, srom i straszliwa kara szubienic.

Publiczność francuska, której brutalne krzyki Daumier'a i Foraina odbierały spokojność snu, ukazując nagą prawdę duszy proletaryatu, rada była rysunkom Naudin'a, który największy brud i najstraszliwszą sromotę umiał ująć w formę gładkiej dystynkcyi i ateńskiej prawie godności.

Rysunki te, związane w jedną całość treściową, przedstawiały dzieje biednego studenta, któremu za godną kompanię służyli obwiesie, szubrawcy i nierządnice, bawione po tawernach gładką balladą i sprośną przyśpiewką — a częstowane kułakiem — w gospodzie pod „Grosse Margot".

Były to ilustracye do „Wielkiego Testamentu" mistrza Villon'a, Franciszka z Montcorbier.

Na tle literatury XV. wieku oddziela się zuchwale sylwetka Villon'a zupełną odrębnością typu. Nie ma w niej nic z uczoności wizyjnej Christine de Pisan, napuszonej fantazyi Guillaume'a de Loris, ani zmysłowości Charles d'Orléans.

Jest w jego poezyi coś, co ani przed nim, ani w cztery wieki po nim nie znalazło wyrazu w sztuce: szczerość namiętności i szczerość pokuty — a co, zważywszy życie jego, jedno pasmo losów niezwykłych, brudu i męczarni, musiało dać dzieło niepospolite.

Dziwne bo też życie miał mistrz Villon. Ojciec nieznany. Matka *femme pauvrette et ancienne*, jak sam powiada, nie mogła mu dać wykształcenia. Ale znalazł się jakiś kanonik kościoła św. Benedykta, Wilhelm Villon, który łoży na jego utrzymanie, zostawiając mu w spadku nazwisko. W Paryżu zapisuje się na Uniwersyt i odrazu wpada w towarzystwo nicponiów, włóczących go po knajdach i lupanarach. Stawszy się duszą hulaszczej kompanii, wszędzie wścibia swój dowcip i szpadę. Ta ostatnia zwłaszcza wychodzi mu z pochwy jeszcze łatwiej niż dowcip z gardła, toteż zgładziwszy ze świata jakiegoś księdza, musi umykać z Paryża.

Tuła się po Francyi, zawierając znajomość ze złodziejami i opryszkami, którzy go kształcą w rzemiośle złodziejskiem. Dla nich to pisze były student ballady i śpiewki w złodziejskim żargonie. Po jakiemś czasie wraca do Paryża, okrada kasę w Kolegium nawarskiem, a tymczasem przygotowując się do drugiej kradzieży w Angers, komponuje „Legaty" zwane później „Małym Testamentem".

Ale po wyjeździe jego do Angers, kradzież w Kolegium wychodzi na jaw. Powrót do Paryża grozi mu więzieniem. Pędzi więc żywot tułaczy, przymierając głodem. Wreszcie dostaje się na dwór księcia Orleańskiego, gdzie żyje w dostatku i atmosferze turniejów poetyckich, która w niedługim czasie zmienia się na zatęchłą atmosferą więzienną. Villon dostaje się do lochu w Orleans, z powodów niewyjaśnionych. Uwalnia go amnestya, ale wtrąca do więzienia w Meungs nowa zbrodnia. I tym razem uwolniony amnestyą Ludwika XI. wraca do Paryża i pisze „Wielki Testament", spowiedź studenta, złodzieja, marzyciela, mordercy, czułego syna, stałego gościa „Grosse Margot", wiecznego kochanka śmierci i.... wielkiego, wielkiego poety.

W zatęchłych norach, w tawernach, goszczących szumowiny Paryża, gdzie się zapijali ci, których wczoraj wypuszczono z więzienia, lub ci, których jutro do lochu wtrącą, przepijał z dziewką uliczną skradzioną gotówkę największy poeta XV. wieku.

Życie jego było jednem pasmem brudu. Jeśli w zadymionej atmosferze knajpy utonął na chwilę w marzeniu, które go odrywało od cuchnącej nędzy, mógł w niem znaleźć jedno tylko: śmierć. To też śmierć tę ukochał i zbratał się z nią tak, jak z kompanami tawerny. Najmilszem miejscem marzeń stał mu się cmentarz „Charnier des Innocents" na którym dawali sobie *rendez-vous* jemu podobni, pijąc, śpiewając i tańcząc „Danse Macabre" na grobach i na porozrzucanych kościach. To mu nie wystarcza; chodzi więc na plac Montfaucon, gdzie wieszają zbrodniarzy. I gdy tak patrzy, jak na tle nocy odcinają się ostro sylwetki wisielców, między którymi niejeden się może kompan niedawnych pijatyk znalazł, zamyka oczy i widzi, jak się oto stacza w przepaść, z której go jedynie pętla szubienicy w górę wydźwignąć zdoła. Nie zostaje mu w duszy nic, prócz obrzydzenia do siebie i gorącego pragnienia pokuty. Pisze więc ballady pełne skruchy, mieszając ze łzami pokuty całą gorycz cynicznej nędzy wśród której wyrósł; a wieczorem wraca do knajdy i znów pije z bandą opryszków. Stacza się coraz niżej w bagno, igrając ze śmiercią, o którą prosi Boga w kornej modlitwie: „Nul ne peut rompre que vous, Seigneur cette attache cruelle". Ale skazany na śmierć przez powieszenie drży przed nią ze strachu: a uwolniony cudem z pod stryczka, rzuca się w odmęt z powrotem, odpłacając satyrą sowicie sędziom, katom i panom możnym.

(Dokończenie nastąpi).

Jan Chmieliński.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń, 26 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował starszego radcę górn. i przełożonego oddziału dyrekcyi poczt we Lwowie inż. Władysława Gadomskiego radcą Dworu.

Najj. Pan nadał złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu wal. pospolitakowi, kierownikowi budowy Józefowi Beschlossowi ze Lwowa i pospolitakowi, budowniczemu Janowi Babczyszynowi.

Najj. Pan nadał poczmistrzyni, Wandzie Bogdańskiej w Izdebniku, przy sposobności przejścia jej na własną prośbę w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

Nowy Prezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Wiedeń, 26 września. *Wiener Ztg.* ogłasza, że Najj. Pan zamianował radcę Dworu Najw. Trybunału, Władysława Woltera, prezydentem wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Kraków, 26 września. *Nowa Reforma* donosi, że nowy prezydent apelacyi w Krakowie Władysław Wolter, radca Dworu przy Najwyższym Trybunale, rozpoczął zawód sędziowski we Lwowie i do r. 1908 był radcą sądu wyższego we Lwowie.

Dotychczasowy wiceprezydent krakowskiego sądu krajowego wyższego Stebelski przechodzi na własną prośbę w stan spoczynku i dzisiaj złoży urzędowanie w ręce radcy Dworu Matusińskiego.

Oświadczenie JE. Jaworskiego.

Wiedeń, 26 września. Z mowy p. Jaworskiego na posiedzeniu Koła Polskiego przytoczyć należy jeszcze kilka szczegółów. P. Jaworski zazuaczył, że Zdzisław hr. Tarnowski wypowiedział swą deklaracyę dnia 2 września dlatego w tym momencie posiedzenia, w którym to uczynił, ponieważ na wniosek p. Marka zgłoszono od razu wszystkie wnioski, aby je odesłać do zebrania prezydyów. Przeto nie zaskoczył on Koła swą deklaracyą. Mowca odpierał zarzuty posła Dębskiego przeciw Zdzisławowi Tarnowskiemu. Wobec zarzutu p. Dębskiego, że mowca nie głosował za wnioskiem o uwolnienie Legionistów w Szczypiórnie, oświadczył p. Jaworski, że tak nie jest, że głosował za wnioskiem w formie poparcia odnośnej uchwały Rady Stanu. Ta forma nie została przyjęta przez tych, którzy nie uznawali Rady Stanu.

W sprawie zawarcia pokoju.

Wiedeń, 26 września. Poseł Wilhelm Neumann przygotowuje wniosek, domagający się ustanowienia komisyi dla jak najenergiczniejszego poparcia sprawy pokoju. Wniosek ma opiewać: Komisya główna parlamentu niemieckiego niedawno powzięła jasną uchwałę w sprawie pokoju. Parlament austryacki powinien również działać energicznie w kierunku rychłego pokoju. Stawiamy tedy wniosek o wybór komisyi z 52 członków, która ma zająć się kwestyą, w jaki sposób parlament austryacki dążyć powinien do jak najrychlejszego zawarcia pokoju.

Choroba prezydenta dr. Leo.

Kraków, 26 września. W stanie zdrowia prezydenta dr. Leo nastąpiło lekkie polepszenie.

Cesarz Wilhelm na froncie rumuńskim.

Berlin, 26 września. (*Wolff*). Cesarz Wilhelm dnia 24 zwiedził pola bitew w Sinaja i Predeal, potem pojechał do Kronsztadu, gdzie przyjął go dowódca grupy wojsk gen. pułk. Najd. Arcyks. Józef. Cesarz pojechał jeszcze na wzgórza przełęczy Törzburg. Wszędzie wojska niemieckie i austro-węgierskie oraz ludność radośnie go witały.

Oświadczenie Hindenburga.

Berlin, 26 września. Wobec najzupełniej fałszywych twierdzeń, przypisywanych przez czynniki niepowołane Hindenburgowi i Ludendorffowi, Hindenburg z wielkiej kwatery głównej w zupełnej zgodzie z kierownictwem Rzeszy ogłosił oświadczenie, że Niemcy gospodarczo i wojskowo są uzbrojone do dalszej walki i zwycięstwa.

Zapowiedź mowy Kanclerza Rzeszy.

Berlin, 26 września. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że kanclerz dnia 27 b. m. zabierze głos w komisyi głównej Sejmu Rzeszy.

Noty pokojowe Mocarstw centralnych.

Budapeszt, 26 września. *Az Est* donosi z Lugano: Koła zbliżone do Watykanu sądzą, że Mocarstwa centralne wkrótce uzupełnią swe noty pokojowe.

Nowe propozycye pokojowe Papieża?

Rotterdam, 26 września. *Daily Telegraph* zamieszcza potwierdzające informacye pism włoskich, tej treści: Podając do wiadomości państw koalicyi noty mocarstw centralnych Papież wymieni nowe propozycye pokojowe. W Watykanie panuje przekonanie, że wojna skończy się przed Nowym Rokiem.

Losy generała Kusmanka.

Budapeszt, 26 września. Pewien lekarz przybyły z niewoli opowiada, że obrońca Przemyśla gen. Kusmanek zachorował w niewoli, ale obecnie ma się już lepiej. Zajmuje się on w niewoli ogrodnictwem.

Dookoła pokoju.

Amsterdam, 26 września. Do *Telegraaf* donoszą z Londynu: Asquith d. 27 b. m. będzie przemawiał w Leeds, a Bonar Law w przyszłym tygodniu w Manchester w sprawie odpowiedzi mocarstw centralnych na notę Papieża.

Bez aneksyj i kontrybucyj.

Berlin, 26 września. „Niemieckie stronnictwo ojczyste" odbyło zgromadzenie przy licznym udziale członków, na którem admirał Tirpitz i książe Meklenburski Joachim przemawiali przeciw pokojowi bez aneksyj i kontrybucyj.

Przed ukonstytuowaniem się Rady regencyjnej.

Warszawa, 26 września. Jak wiadomo, gdy Rada regencyjna uzyska sankcyę okupatów, przystąpi natychmiast do organizowania Rządu i Rady Stanu w składzie znacznie rozszerzonym. Na razie sposób zwołania Rady Stanu nie jest jeszcze wyjaśniony. Nie ustalono jeszcze podstawy, na jakiej odbywać się ma powołanie przedstawicieli wszystkich obozów, jak tego wymaga Patent Cesarski. Co do składu Rady Stanu, to słychać, że Arcybiskup ks. Kakowski domaga się podobno, aby weszli do niej wszyscy Biskupi. Lewica żąda podobno 40 prc. Z ilu członków składać się będzie Rada Stanu na razie niewiadomo, wymieniają liczbę 100. Na razie odbywa się krystalizacya myśli politycznej i wyjaśniania stanowiska poszczególnych grup.

Piotrków, 26 września. *Dziennik Narodowy* donosi: Opinia publiczna, która przywitała wiadomość o wstąpieniu ks. Arcybiskupa i ks. Lubomirskiego do Rady regencyjnej jako oznakę, że Rada ta będzie miała do dyspozycyi wpływy tych obozów, na których czele stoją obaj ci kandydaci, okazuje już znowu znaczne zniecierpliwienie z powodu przewlekania przez czynniki decydujące niemieckie rozstrzygnięcia i ostatecznego zatwierdzenia Rady regencyjnej w tym składzie, jak ją zaproponowała komisya przejściowa Rady Stanu.

Lublin, 26 września. Słychać, że na konferencyi kandydatów do Rady regencyjnej z gen. gubernatorami Szeptyckim i Beselerem kandydaci przedłożyli warunki, na jakich mogą zasiąść w Radzie regencyjnej. Warunki te zaakceptował w imieniu Austryi Szeptycki, natomiast Beseler nie dał jeszcze odpowiedzi. Skutkiem tego sprawa Rady regencyjnej jest na razie w zawieszeniu.

Działalność departamentu oświaty w Warszawie

Warszawa, 26 września. Odbył się tu zjazd kandydatów na polskich inspektorów szkolnych, zorganizowany przez departament oświaty. Przybyli kandydaci z obu okupacyj, a obradom przewodniczył dyrektor departamentu Mikułowski-Pomorski.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 26 wrześna. (Urzędowo). W kanale La Manche i na Atlantyku zatopiono 2 parowce, 4 żaglowce i 1 statek rybacki.

Piękny lot.

Londyn, 26 września. (*Reuter*). W poniedziałek o godzinie 2 m. 50 po południu przybyli dwaj włoscy lotnicy, którzy bez lądowania w drodze puścili się z Turynu do Londynu poprzez Alpy, Francyę i kanał La Manche. Lotnicy o godzinie 9 m. 30 wznieśli się w Turynie.

Odstąpienie Kamczatki Stanom Zjednoczonym.

Kopenhaga, 26 września. Do *Berlingske Tidende* donoszą z Haparandy: Stany Zjednoczone zaproponowały Rossyi odstąpienie półwyspu Kamczatki w zamian za zapłatę bardzo znacznej kwoty.

Echa afery hr. Luxburga.

Bern szwajc., 26 września. Paryskie dzienniki donoszą z Buenos Aires: Luxburg zamierza d. 2 października odpłynąć na statku hiszpańskim do Barcelony.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

NADESŁANE.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	**28** K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	**14** K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	**7** K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . .	**2·40** K

Zamiejscowa:

rocznie	K **36** — h
półrocznie	K **18** — h
ćwierćrocznie	K **9** — h
miesięcznie	K **3** — h

„Przewodnik" prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	**8** K
półrocznie	**4** K
ćwierćrocznie . . .	**2** K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni .	**1** K **50** h
miesięczni .	— K **60** h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenie cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierw szorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd jak iw r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

Licytacye.

E. 3255/13 (25). Na wniosek Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 26 września 1917 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 10 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacya realności: 1) whl. 67 ks. gr. gminy kat. Domaszów, 2) whl. 35 ks. gr. gminy kat. Sałasze. Wartość szacunkowa realności: ad 1) wynosi 14.700 kor., najniższa oferta 9800 kor.; wartość szacunkowa realności ad 2) wynosi 5000 kor., najniższa oferta 3334 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, 17 sierpnia 1917. (4678 2—3)

Ns. 347/17. W sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży, popełnionych przez wojska nieprzyjacielskie względnie przez ludność miejscową w domach opuszczonych przez uchodźców, a to: pościel, części ubrań, części urządzenia domowego i t. d. Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów, wymienionych szczegółowo w edykcie zbiorowym umieszczonym na tablicy sądowej odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 10 dnia 15 grudnia 1917 godz. 9 przed południem, uzyskana zaś gotówka wydaną zostanie c. k. Skarbowi Państwa. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacyi w sądzie tutejszym biuro Nr. 1 w dniach powszednich między godziną 11 i 12 przed południem celem możliwego rozpoznania i ewentualnego odebrania sobie powyższych przedmiotów o ileby stanowiły ich własność.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nisko, 1 września 1917. (4660 2—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Nc. I. 309/17 (1). Uchwała. Na wniosek Jakóba Grüna z Radomyśla wielkiego, dla niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Grüna starszego z Radomyśla wielkiego ustanawia się w myśl § 276 u. c., w celu strzeżenia jego praw, kuratorem p. Szymona Siegfrieda z Radomyśla wielkiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl w., 18 sierpnia 1917. (4695 1—3)

E. 599/14 (2). Janowi Flakowi ma być doręczoną uchwała z dnia 11 marca 1914 E. 599/14 (1). Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Flak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie dr. Friedberga adwokata w Wieliczce.

Tenże kurator zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, 25 czerwca 1914. (4647)

Ns. 4117/17 (2). Stefan Stecyna z Glinnej, powiat Brzeżany, lat 33, religii gr. kat., jest według dochodzeń Sądu wojskowego silnie podejrzany o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Leona Balabana.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1917. (4651)

Ns. 4118/17 (2). Konrad Konjel z Wierzblan, lat 33, religii gr. kat., jest według dochodzeń Sądu wojskowego silnie podejrzany o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stefana Barana.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1917. (4653)

Ns. 4160/17 (2). Mikołaj Bezkorowajny z Olszanicy, powiat Złoczów, lat 29, religii gr. kat., jest według dochodzeń Sądu wojskowego silnie podejrzany o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowsgo zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Franciszka Jasińskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 9 września 1917. (4628)

Ns. 4165/17 (2). Andrzej Majba, pospolitak c. k. powiatowej Komendy pospol. ruszenia Nr. 35 z Ostrowa, powiat Kamionka Strumiłowa, urodzony r. 1879, podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezercyi.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Mojżesza Kanera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 10 września 1917. (4622)

Ns. 4123/17 (2). Gottlieb Zalman aus Ičin, 19 Jahre alt, röm. kat., ist nach den Erhebungen des k. u. k. Militärgerichtes des Verbrechens der Desertion zum Feinde dringend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Moritz Brendl vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 17 August 1917. (4654)

Ns. 4159/17. Gegen den Dragoner Venzel Harmáček, geboren in Pilsen, Bez. Pilsen, röm. kat., Arbeiter, 26 Jahre alt, ist beim k. u. k. Feldgericht der 8 K. D. ad K. 83/16 das Ermittlungsverfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Emil Hubicki vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 6 September 1917. (4625)

C. II. 87/17 (1). Przeciw Wojciechowi Habasowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Macieja i Antoninę Habasów pozew o własność i wpis hipoteczny. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 20 września 1917 godzinę 10 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Bernarda Kohna adwokata w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, 14 sierpnia 1917. (4676)

C. III. 108/17 (3). Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Pinkusowi Flankowi jako ojcu małol. pozwanych Chaji, Sary, Riwy 2-ga imion oraz Chaima Izraela 2-ga im. Flanków, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Kasę oszczędności miasta Białej pozew o 736 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 września 1917 o godzinie 10 przed południem, biuro Nr. 17. Celem strzeżenia praw Pinkusa Flanka ustanawia się pana dr. Tadeusza Kupczyńskiego adwokata w Białej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biała, dnia 13 września 1917. (4684)

Amortyzacye.

Nc. V. 707/16 (6). Na wniosek p. Franciszka Lubowicza, wachmistrza żandarmeryi 2 Inf. Trupp. Divisionskommando Feldpost 419 zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego losu, który miał zaginąć i wzywa się posiadaczy tego losu, aby go złożili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten los jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie: los państwowy. 5 część Serya 12768 Nr. 14, I. z roku 1860. (4687 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 13 lipca 1917.

Spadki.

A. 78/17 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Fedio Łapczyński zmarł dnia 28 grudnia 1916 w Teleśnicy sannej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Iwana, Mikołaja, Łesia i Hrycia Łapczyńskich jako spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Stefana Suchego gospodarza z Teleśnicy sannej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 5 sierpnia 1917. (4644 1—3)

A. V. 73/16. C. k. Sąd powiatowy S. II. we Lwowie ogłasza, że dnia 21 lipca 1915 we Lwowie zmarła Tauba Sohn. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Izaka i Salki Sohn nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tuteiszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wolfem Sohn w Zamarstynowie, ustanowionym dla nieobecnych Izaka i Salki Sohn. (4613 1—3)

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 23 marca 1917.

A. 359/15 (10). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Ilko Chrustawka zmarł dnia 23 września 1914 w Sokołowej woli z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Mikołaja, Pawła i Annę Drobków jako spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Schaffera z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 25 sierpnia 1917. (4696 1—3)

A. 239/17 (8). Wezwanie nieznanych dziedziców. Franciszka z Szymankiewiczów 1-o Czaja, 2-o Czaja gospodyni w Czerminie zmarła dnia 12 marca 1917 w Czerminie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem panią Bronisławę z Filipowiczów Zielińską z Niwisk kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temuż sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (4694 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl wielki, 18 sierpnia 1917.

Firmy.

Фірм. 306 стов. II. 74 Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских. Осідок стоваришеня: Городок ягайлоньский. Фірма звучить: Руский Народний Дім, стоваришене заретроване з обмеженою порукою. Члени дурекциї виступили: Др. Льонґін Озаркевич і О. Володимир Стеблецкий. Члени дирекциї вибрані: О. Миколай Мельничин гр. кат. сотрудник в Городку ягайлоньскім і Гринько Деревецкий господар в Каменобродї. Дата вппису: 16 мая 1917.

Ц. к. Суд краєвий яко торг., Відділ IV.

Львів, дня 9 мая 1917. (4529)

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.